

Oto propozycje wierszy do konkursu „Wierszyki łamiące języki”. Poczytajcie je sobie, bo na konkursie właśnie jeden z nich – wylosowany – będziecie przedstawiać. Powodzenia!

1. TYP SPOD SOPOTU

W połowie lata, w pewną sobotę,
typ spod Sopotu kupił kapotę,
lecz miał z kapotą niemały kłopot,
bo mu kapota wpadała w łopot.

Klap! klap! kapota klapie na typie,
typ spod kapoty na klapy łypie,
klapie klapami typa kapota,
z łopotem typem kapota miota.

Wtem tupnął na mnie typ spod Sopotu:
- Dość mam łypania, klap i łopotu!
Kto dziś kupuje ten typ kapoty?!
I po co pisać takie głupoty...

(M. Strzałkowska)

2. CHRZĄSZCZ

Trzynastego, w Szczebrzeszynie
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie:
- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza,
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!
A chrząszcz odrzekł niezmiyszany:
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!
Drzewiej chrząszcze w trzcinie brzmiały,
teraz będą się tarzały.

(M. Strzałkowska)

3. HUCZEK

Hasał huczek z tłuczkiem wnuczka
i niechęący huknął żuczka.

- Ale heca... - wnuczek mruknął
i z hurkotem w hełm się stuknął.

Leży żuczek, leży wnuczek,
a pomiędzy nimi tłuczek.

Stąd dla huczka jest nauczka
by nie hasać z tłuczkiem wnuczka.

(M. Strzałkowska)

4. MUSZKA

Mała muszka spod Łopuszki
chciała mieć różowe nóżki

- różdżką nóżki czarowała,
lecz wciąż nóżki czarne miała.

- Po cóż czary, moja muszko?

Ruszże mózdzkiem, a nie różdżką!

Wyrzuć wreszcie różdżkę wróżki
i unurzaj w rózu nóżki!

(M. Strzałkowska)

5. SZCZENIAK

W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu
klaszcą kleszcze na deszczu,
szczeka szczeniak w Szczuczynie,
szepcze szczygieł w szczelinie,
piszczy pszczoła pod Pszczyną,
świszcze świerszcz pod leszczyną,
a trzy pliszki i liszka
taszcą płaszcz w Szypliszkach.

(M. Strzałkowska)

6. TRZNADLE

W krzakach rzekł do trznadla trznadel:

- Możesz mi pożyczyć szpadel?

Muszę nim przetrzebić chaszczę,
bo w nich straszą straszne paszcze.

Odrzekł na to drugi trznadel:

- Niepotrzebny trznadlu, szpadel!

Gdy wytrzeszczysz oczy w chaszczach,
z krzykiem pierchnie każda paszcza!

(M. Strzałkowska)

7. JAMNIK

W grząskich trzcinach i szuwarach
kroczy jamnik w szarawarach,
szarpie kłacza oczeretu
i przytracza do beretu,
ważkom pęki skrzypu wręcza,
traszkom suchych trzcin naręcza,
a gdy zmierzchać się zaczyna
z jaszczurkami sprzeczkę wszczyna,
po czym znika w oczerecie
w szarawarach i berecie....

(M. Strzałkowska)

8. GRZECZNA DAMA

Grzecznej damie, tuż nad uchem,
brzuchomówca brzęczał brzuchem –

brzdęk, brzdęk! brzdąkał na gitarze,
niczym dżezmen grał na tarze,

bzyczał jak na wiolonczeli
i brzmiał niczym trzódka trzmieli,

skrzypiał wdzięcznie jak skrzypeczki
i podzwaniał jak dzwoneczki.

Grzeczna dama oburzona,
rzekła strasznie obrażona:

- Uhu-huhu! Uhu-huhu!

Ależ panu burczy w brzuchu!

(M. Strzałkowska)

9. KOCURY

Rudy kocur w kolorowym garniturku
gra na trąbie serenadę na podwórku,
serenadę gra na trąbie,
rabarbarem drewno rąbie,
rekinami dyrygując w rybim chórk.

Bury kocur w okularach i turbanie
turla perły po królewskiej porcelanie,
na organkach ćwiczy chorał,
zagłuszając cały morał,
a więc wierszyk bez morału pozostanie.

(M. Strzałkowska)

10. CZARNA KROWA

Czarna krowa w kropki bordo
gryzła trawę kręcąc mordą.
Kręcąc mordą i rogami
gryzła trawę wraz z jaskrami.

"Czarna krowo ,nie kręć rogiem,
bo ja pieróg jem z twarogiem:
gdy tak srogo rogiem kręcisz,
gryźć pieroga nie mam chęci."
"Jedz bez trwogi swe pierogi,
nie są groźne krowie rogi.
Jestem bardzo dobra krowa
rodem z miasta Żyrardowa.

Raz do roku w Żyrardowie
pieróg z grochem dają krowie.
Więc mi odkraj róg pieroga,
a o krowich nie myśl rogach.
Ja ci również radość sprawię:
Jaskry, które rosną w trawie,
zręcznie ci pozrywam mordą,
czarną morrdą w krropki bordo”.

(K. Łochocka)

11. BARAN

Przyszedeł baran do barana
i powiada: "Proszę pana nogi bolą mnie od rana,
pan mnie weźmie na barana."
Baran tylko głową kręci:
"Nosić pana nie mam chęci.
Ale znam pewnego wilka,
który nosił razy kilka".
Trwoga padła na baranów:
"Dobrze nad tym się zastanów,
wiesz, co było swego czasu?
Nie wywołuj wilka z lasu".
Baran słysząc to zbaraniał,
baran dłużej się nie wzbraniał,
i choć rzecz to niesłychana,
wziął barana na barana.

(J. Brzechwa)

12. JERZY

Pod pierzyną Jerzy leży.
Że jest chory nikt nie wierzy.
Żali się na bóle głowy,
że żołądek też niezdrowy.
Jeszcze rano był jak rzepka
(co to jest od zdrowia krzepka).
Potem Jurka brudna rączka
niosła w buzię gruszkę, pączka.
Mama chłopca już żałuje,
lecz pan doktor igłą kłuje.
- Mój Jerzyku nigdy więcej
nie jedz, gdy masz brudne ręce.

(K. Szoplik)

13. ABECADŁO

Moi drodzy! Abecadło
To jest liter zgodne stadło –
Wszystkie stoją grzecznie w rządku,
W zgrabnym szyku i porządku.

A, choć zawsze jest na czele,
To się tym nie chwali wcale,
Ź, choć tkwi na samym końcu,
Wciąż się czuje doskonale.

Każda z liter jest potrzebna,
Bo słów przecież jest bez liku –
Zaraz to możecie sprawdzić,
Choćby tylko w tym wierszyku:

Ara **b**udzi **c**ara, **d**urne **e**mu **f**ika,
Gna **h**iena **i** **j**enot **k**rokiem **l**unatyka,
Łypie **m**ors **n**a **o**sę, **p**stry **r**ak **s**adzi **t**uje,
Upiór **w**oła **y**eti, **z**aś **ż**rebak **ż**ongluje!

(M. Strzałkowska)

14. ŻUCZEK

Chociaż żuczek rzecz malutka
mnie urzeka życie żuczka.
Czy w Przysuszy,
czy też w Pszczynie
życie żuczka rześko płynie.
Byczo mu jest
i przytulnie
w przedwiosenny czas szczególnie.
Szepcze w żytku
i pszenicze
śliczne rzeczy swej księżniczce.
Staszczą jej na
przykład z dali
maku wór na sznur koralu.
Albo rzuca gestem szczodrym
pod jej nóżki chabrem modrym.
-Żuczku, żuczku, czy chcesz za to
być ewentualnie tatą.
Z tego wielka jest nauczka
choć sam żuczek rzecz malutka...

(L. J. Kern)

15. DZIDZIA, LIDZIA, LODZIA, BODZIO

Płynie łodzią Dzidzia z Lodzią,
Obok łodzi Lidzia chodzi,
A gdzie Bodzio się zapodział,
Nie wie Dzidzia ani Lodzia.

Nagle Lodzia widzi Bodzia,
Jak po wodzie mknie na kłodzie,
Więc Bodzia kwili: „Bodziu!
Ustąp Łodzi! Co ci szkodzi?”

I ustąpił Bodzio Łodzi,
Bo być miłym nie zaszkodzi –
Podniósł w górę Bodzio Łodzię
I posadził ją na kłodzie.

Teraz Lodzia mknie na kłodzie,
W łodzi siedzi Dzidzia z Bodziem,
A gdzie się podziała Lidzia,
Nie wie Bodzio ani Dzidzia.

(M. Strzałkowska)

16. STRZYŻYK

Czubaty strzyżyk w czystej czapeczce
Z Teczowa do Tczewa toczył kuleczkę.
W Tczewie tłum tczewian wyteża oczy –
Strzyżyk dotoczy czy nie dotoczy?
Tymczasem strzyżyk tuż-tuż przed Tczewem
Troszeczkę zboczył w krzaczkach za drzewem
I krótszą dróżką krocząc nad rzeczką,
Wrócił do Teczowa razem z kuleczką.

(M. Strzałkowska)

17. RUMAK

Przez Hrubieszów do Trzebieży
Chyży rumak rżyskiem bieży,
A że szlaki przez gąszcz wiodą,
Rozkoszuje się przyrodą –
Wśród grzebienic i źdźbeł perzu
Żuk rzep taszczy na pancerzu,
Macierzanka woń roztacza,
Para wlecze się ślimacza...
Poprzez rżysko rumak zmierza,
Rzeć na rżysku nie zamierza,
Bo do rżenia nie jest zdolny.
Tak jak każdy konik polny.
(M. Strzałkowa)

18. MLECZE

Tam, gdzie strużką rzeczka ciecze,
Błyszczą w słońcu cztery mlecze.
W każdym mleczu pszczoła brzęczy,
Drżą w skrzydełkach barwy tęczy.

(Tu rzec muszę nie od rzeczy:
Pszczoły sączą nektar z mleczy).

Nagle deszcz pszczołami wstrząsa,
Straszny deszcz je z mleczy strząsa,
Bo gdy deszcz na dworze siecze,
Tulą płatki wszystkie mlecze.

Tam, gdzie strużką rzeczka ciecze,
Drżą na deszczu cztery mlecze.
Gdy przejaśni się na dworze,
Wtedy wiersz ten skończę. Może...
(M. Strzałkowska)

19. ŻUCZKI

Cztery małe żuczki znały magiczne sztuczki.
Czarowały błyszczącą pałeczką i żonglowały piłeczką.
Pierwszy wyczarował króliczka
Drugi — gruszki do koszyczka.
Trzeci zjeżdżał po linie,
a czwarty skakał na sprężynie.
Cieszyły się biedroneczki, chrząszcze, pszczołki i mróweczki.
Wszystkim występ się podobał,
nikt oklasków nie żałował.

(A.Żero)

20. ŁAKOMCZUSZEK

Jestem mały łakomczuszek
chcę mieć zawsze pełny brzuszek.
Smakołyki zjadam z chęcią
wszystkie mnie straszliwie nęca.
Szynka, żurek, jajecznica,
szaszłyk, barszcz i polędwica.
Lubię gruszki i jabłuszka,
czekoladę i pączuszka.
Lecz obżarstwo nie popłaca!
Bólem brzuszka się odpłaca.
Przestrzegajcie rady mej!
Jedzcie smacznie, ale mniej!!!

(K. Urban)

21. KLÓTNIA

Zebrały się raz na łące żółw, chrząszcze i chrabąszcze.
Rozmawiały, plotkowały wszystkich z góry oceniały.
Nikt nie lubił tego żółwia, chrząszczy i chrabąszczy.
Czy to prawda, czy też nie już w gąszczu brzmią słowa te:
„A ten bąk co lata, bziuka, muchomora wziął za żuka”
Czyjś głos znowu słyhać gdzieś:
„Czy to prawda, ty to wiesz”
Odpowiada mu żółw srogi:
„A co kogo to obchodzi.”
„Oj obchodzi drogi żółwiu nie powinienes tak,
i wy chrząszcze i chrabąszcze.
Jak tak można??
Co powiecie sami??
Wypada tak??”
Kłóciły się strasznie, że policja przyjechała,
no i wszystkich w mig zabrała.

(A.Bujalska)

22. ZEBRANIE W PUSZCZY

W starej puszczy w Białowieży
wielki żubr ogłosił z wieży,
że zebranie wszystkich będzie,
a król wygłosi orędzie.
Z każdej strony nadciągają:
wilki, sarny i jelenie,
bo to ważne wydarzenie.
Ustawily się zwierzęta
stare, młode, niemowlęta
patrzą w stronę gdzie należy
dostrzec króla z Białowieży.

Nasza puszcza zapomniana
jest już rzadko odwiedzana.
Proszę wszystkie zwierzęta
te duże i te małe,
aby były tak wspaniałe
i głosiły apel:
Że radośniej w puszczy będzie
kiedy wycieczka dzieci
ze szkoły przybędzie.

(P. Nowak)

23. ŻYCIE W PSZENŻYCIE

Jeśli w pszenżyto ruszysz o świcie,
Ujrzysz, jak chrzęści życie w pszenżycie –
Brzęczy żuczek, skacze liszka,
Szepcze tygrzyk do widliszka,
Świerszcz za ważką gna w poskoczkach,
Nie spuszczać chrząszcza z oczka,
Świdrzyk, wstężyć i winniczek
Krocą boczkiem do dżdżowniczek,
A szczypawy pośród trawy
Szczypią trzmielę dla zabawy.
Szumi o świcie życie w pszenżycie –
Sami zajrzyjcie, jak nie wierzycie!

(M. Strzałkowska)